Przedpłata
w *Warszawie* pół r. 1 r. sr. 80 kop. rocznie 3 r. s. k. 60, na *prowincyi* r. s. 2 k. 25 i r. s. 4 k. 50.

ZIEMIANIN

Przyjmuje się na Urzędach i Stacyach pocztowych, a w *Warsz.* w Kantorze Głównym i w Księgarniach.

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

№ 25. ROK DZIESIĄTY *Dnia* 23 *Czerwca* 1844 *r.*

Rolnictwo.

O wykorzenianiu i użyciu chwastów w gospodarstwie rolniczém.

(Przewod. rol. przem.)
(dalszy ciąg).

1. *Rzodkiew, łopucha i gorczyca polna.* Piérwsza jest niebezpieczniejsza od drugiéj, ponieważ nawet w najgorszym piaszczystym gruncie bujno rośnie, a dla tego i tak mizerne zboże łatwo opanuje; druga tylko na zamożnym, gliniastym i marglowatym gruncie zagęszcza się, i nigdy w ták wielkiéj ilości nie porasta. Obie wszakże mogą przy zaniedbaniu i sprzyjających im okolicznościach, stać się nader dolegliwemi w plonach jarych, wielkie poczynić szkody, dochód z nich nawet o połowę zmniejszyć. Gdy się do tego stopnia wzmaga, zawsze się pielenie ich opłaca; przy nie ustannéj atoli dobréj uprawie gruntu i przy dokładném zaprowadzeniu płodów okopowych, ledwie kiedy do tego ostatecznego środka przyjdzie. Bardzo skuteczny sposób pozbycia się gorczycy nastręcza nam troskliwa uprawa rzepaku i rzepiku po dobrze znawożonych czystych ugorach. Już przez samo obrabianie ugoru wiele się ziół wykorzenia, a te, które późniéj w miałkiéj roli między olejném nasieniem zejdą, niechybnie w zimie wymarzną. Nie tak się rzecz ma co do ozimin, gdyż te się sieją zwykle późniéj i w mniéj spulchnionéj ziemi, któréj zbywa na cieple i innych rozwinięciu gorczycy sprzyjających warunkach; powtarzana uprawa jednakże pod oziminy, jest zawsze pewnym środkiem zabezpieczającym przeciwko zniszczeniu przez gorczycę; dla tego ją téż odmianą płodów okopowych, tak długo w gruntach gorczycą porosłych zalecamy, dopóki się ten szkodliwy chwast w większéj części nie wypleni.

3. *Stokłosa żytna* (Bromus secatinus). Jest to nader przykry chwast, gdyż się w mokre lata szybko mnoży, a dla niepodobnego rozróżnienia od ozimin nawet pleć się nie da. Troskliwe sprawianie gruntu pod wszystkiemi względami, szczegól-

niéj, osuszanie pól, wysiéw czystego nasienia, częsta uprawa na jarzyny z odmianą płodów okopowych, nie mogą chybić celu, jeżeli tak długo względem zachwaszczonego pola zachowane będą, dopóki w ziemi pozostałe nasiona stokłosy nie powschodzą i razem z swym płodem się nie zniszczą. W niektórych okolicach Westfalii stokłosa naumyślnie się zostawia w życie, bo nietylko daje wiele słomy, ale w mokrych latach, gdy żyto chybi, liczny zbiór ziarna dostarcza, które nie jest także bez wszelkiéj wartości. To atoli postępowanie musimy uważać za znak niedostatecznéj kultury, i wcale niegodnym naśladowania, gdyż żyto ze stokłosą nie ma pokupu i bardzo zły chleb daje.

3. *Kąkol roczny* (Lolium temulentum). Szczególnie dla tego niebezpieczny, ponieważ nasienie, podług wszystkich doświadczeń, jadowite ma własności; pożywanie chleba, któren wiele mąki z téj rośliny zawiéra, ma odurzać; zwłaszcza gdy jest ciepły; piwo ze słodu z kąkolem upaja mocno, i bardzo jest szkodliwe. Często też obwiniają piwowarów, mianowicie w niektórych, piwo warzących gminach, iż aby napojowi nadać większą siłę, używają na wpół z kąkolem zmieszanego jęczmienia. Wierząc jednakowóż w szlachetniejsze uczucia człowieka, przypuszczam że to jest zmyśloném. Ten gatunek kąkolu nie wysypuje nigdy przed sprzętem nasienia; dla tego téż tam tylko porasta, gdzie jest zasiany; z czego wypada, że nawet miernie troskliwy gospodarz łatwo jego szérzeniu zapobieży, jeżeli tylko czystego nasienia dobiéra. Prawda atoli, że tu nawet nie znaczna opieszałość ciężkie za sobą pociąga straty, gdy albowiem kąkol stosunkowo daleko jest plenniejszy, jak jarzyny, między któremi najbardziéj się zagęszcza, ztąd też to pochodzi, że kilka tylko ziarn kąkolu wysiane, cały zbiór jęczmienia lub owsa zagają.

4. *Kąkolnica, czarnucha żytnia* (Agrostema gethago). Nawet wielka troskliwość w wyczyszczaniu nasion zbożowych, nie łatwo przeszkodzi, ażeby chwast ten czasami nadzwyczaj się nie pomnażał, i w oziminach wielkiéj nie czynił szkody; jest albowiem bardzo plenny, a jego nasienie, które téż w znacznéj ilości po polu gubi, tylko z największą trudnością i to w części, daje się z żyta lub pszenicy oddalić; z resztą chwast ten należy do mniéj szkodliwych, a jeżeliby się nawet kiedy w sposób obawę sprawiający rozmnożył, tedy łatwo będzie małe roślinki, które bardzo dobry karm mleczny dają, choć po obszerniejszych łanach powycinać, i tym sposobem trzymać je w obrębach, gdzie już rolnictwu szkody uczynić nie mogą; pielenie zaś téj rośliny jest łatwiejsze, tańsze i skuteczniejsze, jak każdéj innéj.

5. *Owies głuchy* (Avena fatua); przykry ten chwast mnoży się nadzwyczajnie z powodu łatwo wypadających i po wszystkich stronach rozwiéwanych ziarnek; a gdzie się raz zagnieździł, całe zbiory owsa i jęczmienia psuje i tylko z wielką trudnością się daje wykorzenić. Pilnemu rolnikowi praca ta, tam staje się trudniejszą, gdzie posiadłości różnych właścicieli na mniejsze pola podzielone i jedne z drugiemi graniczą; w takim przypadku nasienie owsa głuchego, przelatując z pola jednego posiadacza na drugie, niweczy usiłowania każdego z osobna i odejmuje na ostatek chęć walczenia przeciw niepodobieństwu. Jeżeli pole jest tak owsem głuchym przepełnione, iż ogólne środki przeciw rozkrzewianiu chwastów są bezskuteczne, w tedy nic innego nie pozostaje, jak tylko na nim stojący plon przed żniwem skosić i tak dojrzeniu i wysypaniu się nasienia owsiku zapobiedz.

Piszący ten artykuł zna pole owsikiem i gorczycą tak zarosłe, że o uprawie jarzyny ani po-

smyślić nie można było; przecież to zupełnie zostało oczyszczoném, przez powtórzaną uprawę (po doskonałém znawożeniu) w jednym roku zasianéj i dwa razy na zielono skoszonéj mieszaniny, (wyki i owsa), po któréj w następnym roku nastąpiły dobrze obrobione płody okopowe. Pismo *Cultivateur* 1843 str. 531 wspomina o rolniku, który swe pole tém od owsa głuchego uwolnił, że je dobrze umierzwiwszy, należycie jak role pod zasiew uprawił, lecz wcale nic nie posiał, w oczekiwaniu, że mu sam chwast da żniwo, co się téż stało; wykosiwszy albowiem owsik przed dojrzeniem, wyśmienitą zebrał paszę.

Nie będzie może od rzeczy wymienić tu jedno postrzeżenie, tyczące się tegóż samego zielska. Na jedném polu, w bardzo żyznéj dolinie nad Salą, przy Naumburgu, gdzie ogólnie owsik bardzo jest dokuczający, zaczęto bronowanie pszenicy na wiosnę, (co jak wiadomo jest bardzo korzystne); przez to poruszany owsik, na powierzchni leżący; zaczął wschodzić, wyprzedził pszenicę i rosł tak bujnie, że w niéj nie mało porobił szkody; w innych zaś częściach pola, gdzie brony nie używano, pszenica pozostała czysta. W podobnych okolicznościach wypada więc bron tylko z zwielką ostróżnością używać.

6. *Szelążek pospolity* (Rhinantus crista galli). Nasienie tego brzydkiego chwastu, zmieszane ze zbożem, udziela mące i pieczywom odrażający zapach i nieprzyjemny, brudno siny kolor. Zdaje się iż zupełnie zawisł od gruntu i klimatu, będąc albowiem w niektórych okolicach bardzo obfity, nie widać go w innych, gdzie przypadkowo nasienie jego zaniesiono i nawet wtedy nie zwykł się wszędzie rozrastać. Lubi nadewszystko grunt żwirowy, kamienny, nie zbyt urodzajny, utrzymuje się nawet na opokach wilgotnych. Klimat także wilgotny i ostry, zdaje się iż mu sprzyja. Troskliwe osuszanie pola, dobre sprawianie gruntu, czystość nasienia, wyrywanie pokazujących się młodych ziołek tego rodzaju i t. d., oto mniéj więcéj środki przeciwko krzewieniu się rzeczonego chwastu.

7. *Złoto-kwiat zwyczajny* (Chrisantheum segetum). Ze wszystkich chwastów rocznych, ten jest najstraszniejszy i najniebezpieczniejszy; nietylko bowiem wszędzie się rozszérzając, wiele miejsca zabiéra i bardzo licznie się mnoży, ale oprócz tego, tak jest trwały, iż zielono wyrywany kwitnie i w nasieniu dojrzewa. Mówią, iż lubi grunt piasczysto-glinkowaty, porasta wszakże w czysto-piasczystéj i gliniastéj ziemi. W niektórych okolicach wykorzenienie tego chwastu za pomocą pielenia, tak ważnym zdawało się przedmiotem, że nawet Rząd zaczął się już zastanawiać nad uchwaleniem stósownych, ku temu zamiarowi sprzyjających rozporządzeń; nareszcie odkryto, że ta roślina nie znajduje się nigdy na gruntach wapiennych. Z tego wnosimy, że wapno jest jéj przeciwne, że zatém najpewniejszym sposobem wygubienia jéj, jest posypywanie pól wapnem, w których się zakorzeniła. Skutek miał to domniemanie sprawdzić i zarazem dowieść, że obfite nawożenie wapna i marglu niezawodnie złoto-kwiat wytępią. Pozostaje nam przecież jedna wątpliwość do wyjawienia, czy wapno samo przez się tę roślinę w roli będącą niszczy, czyli téż działa tylko pośrednio na jéj wygubienie, gdyż z każdém nawożeniem marglu polepsza się sprawianie gruntu, wzmacnia się wzrost uprawianych płodów, a tém samém dodaje się im siły do przemożenia nieprzyjaznych im roślin. *(Dal. ciąg w nast. Nrze).*

Wypadki doświadczeń co do najkorzystniejszego sposobu uprawiania kartofli.

P. *Tinzmann* w Laśnig pod *Goldbergiem*, w *Szląsku*, który od wielu już lat zajmuje się

różnemi porównawczemi doświadczeniami rolniczemi, podał do wiadomości publicznéj otrzymane w roku zeszłym wypadki co do uprawy kartofli.

Piérwsze zadanie. *Jak ma być rola uprawiana pod kartofle? czyli w jakiéj ziemi najlepiéj one obradzają?* Wypadek tego doświadczenia całkiem się zgadzał z doświadczeniami, na wielką skalę otrzymywanemi. A mianowicie, kiedy rola, świéżo mierżwiona i kilka razy przeorana daje około 115 szefli z m. magd.; tedy ta sama ziemia, skoro raz tylko jest orana, wyda około 40 szefli mniéj. A nawet rola świéżo nie gnojona, (w drugim pognoju) lecz kilka razy starannie orana, wydała 29--32 szefli, więcéj niżli raz tylko przeorana. Zatém, należyte rozpulchnienie roli, nader wielki wywiéra wpływ na plon téj rośliny.

W prawdzie rola piasczysta, lub czarno-ziem łąkowy, nie mogą być kilkokrotnie orane pod kartofle, gdyż przez to, wieleby utraciły żyzności; lecz uprawa ich przed zimą, dobry wywiéra wpływ na plon kartofli.

Drugie zadanie. Jaki jest plon z wysadków: a) *całych średniéj wielkości;* b) *średnich przekrawanych;* c) *z oczków kartofli wielkich;* d) *z małych wyborowych?* Doświadczenie:

a) Kartofle średnie sadzone w odległości 12 cali wydały z 1 szefla 5 meców, 12 szefli 2 m.

b) Kartofle średnie przekrawane, sadz. w odleg. 10 cali, wydały z 1 szefla 13 mec. 11 szefl i 8 m.

c) Oczka wielkich, sadz. w odległości 6 cali, wydały z 1 szefla 9 mec. 10 szefli 2 m.

d) Małe sadz. w odległości 9 cali, wydały z 1 szefla 10 mec. 9 szefli 7 m.

Ponieważ do doświadczenia użyte były kartofle z jednego gatunku, rola pod względem jakości, uprawy i nawozu, ta sama, przeto okazuje się, że największy wydają plon kartofle średnie całe.

Wielkich kartofli, dla tego nie wziął p. T. do doświadczenia, ponieważ wielokrotnie poprzednio się już przekonał: że z wielkich wysadków kartofle są małe i plon mniejszy niżli ze średnich.

(Namienić tu wypada, iż podług doświadczeń p. *Monteton*, z największą akuratnością wykonanych, w 26 tomie *Roczników Möglińskich* (str. 458 i nast.) opisanych, a w głównych punktach zgodnych z doświadczeniami podobnemi przez pp. *Anderson* i *Thomas* w Anglii czynionemi: *wielkie kartofli*, przy równéj odległości sadzenia, większy wydają plon od *mniejszych;* czyli, że z danéj przestrzeni ziemi, więcéj się zbiéra z wielkich niż z małych wysadków; więcéj także wydają *całe*, niżli *przekrawane;* nakoniec, większy zbiéramy plon sadząc w jeden dołek 2 małe kartofle, niżeli tylko jeden. Red.).

Trzecie zadanie. *Jeżeli wysadki kartofli mają być przekrawane, czy należy je sadzić świéżo przekrawane, lub zwiędłe?* Żadna w téj mierze nie okazała się różnica.

Czwarte zadanie. *Gdy bezpośrednio pod kartofle daje się świéży nawóz; mażli on być dawany w bruzdę pod kartofle, czyli na nie?* W tym względzie bardzo wielka okazuje się różnica; kartofle bowiem, które w bruzdach zostały przykryte nawozem, wydały 20 szefli więcéj z m. mag. niżli te, pod które w bruzdę nawóz był dawany.

Piąte zadanie. *Czyli ma to wpływ na plon, gdy kartofle przekrawane sadzą się odkrojem do góry?* Podług doświadczenia Autora, nie ma to żadnego wpływu na plon kartofli, gdy kartofel leży odkrojem do ziemi, lub od ziemi; byle tylko rola należycie była pulchna.

Szóste zadanie. *Czyli sadzenie kartofli w kwadrat na 20 cali odległości, i ze wszystkich stron obradliwanie, jest korzystniejszém od zwyczajnego ich sadzenia w rzędy 20 cali na széro-*

kość, a 10 cali w prostéj linii od siebie oddalone? Podług doświadczeń Autora, zbiéra się więcéj 8 szefli kartofli na mor. mag, sadząc je podług ostatniego sposobu.

Uprawa roślin pastewnych.

O uprawie manny łąkowéj.

(Artykuł nadesłany).

Z pomiędzy roślin pastewnych, uprawianych w płodozmianie, lub téż zasiéwanych dla utworzenia łąk sztucznych, *manna łąkowa* (festuca pratensis) łączy w sobie najwięcéj poszukiwanych przez rolnika własności. Trawa ta, równie na suchym jak i na mokrym gruncie wydaje obfite plony; na karm zaś dla koni, bydła i owiec, jest daleko lepszą i delikatniejszą aniżeli brzanka łąkowa, czyli trawa tymoteusza.

Na ziemi dobrze uprawionéj, nawiezionéj, i najmniéj na 4 do 5 cali należycie spulchnionéj, manna łąkowa wydaje około 100 cent. suchego karmu z morga. Można ją siać albo w płodozmianie, albo téż na osobnych, przeznaczonych na łąki sztuczne miejscach.

W gruntach lekkich zachowuje się zwykle następna koléj:

1szy rok kartofla w świéżéj mierzwie.

2gi rok żyto jare z manną łąkową.

3ci rok manna zebrana na nasienie.

4ty rok manna skoszona na siano.

5ty rok owies.

6ty rok tatarka.

Jeżeli ta koléj zasiéwów, dla miejscowych przyczyn okaże się niedogodną, można siać mannę w zwyczajném trzy-polowém gospodarstwie, dodając jeszcze dwa pola:

1szy rok ugor świéżo mierzwiony.

2gi rok żyto.

3ci rok owies z manną łąkową.

4ty rok manna.

5ty rok manna.

Kto zaś nie życzy sobie uprawiać mannę na roli, ten może zasiéwać ją na łąkach sztucznych. W ogólności roślina ta wymaga gruntu dobrze spulchnionego i posiadającego nawóz rozłożony nie zaś świéży. Nasienie manny bardzo jest lekkie, i jeżeli ziemia nie została należycie rozkruszona, wtedy większa część młodych roślinek ulega zniszczeniu. Na morg polski wysiéwa się 120 funt. manny i 6 funt. koniczyny, dodając $1\frac{1}{2}$ korca spulchnionéj i suchéj ziemi z gruntu, dla lepszego i równiejszego rozsiania tych nasion. Wybiéra się do tego dzień pogodny i cichy, ażeby wiatr nie unosił lekkiego nasienia manny; poczém rola bronuje się lekko raz jeden i utłacza się walcem. Uprawiając mannę w płodozmianie, należy ją siać po zasianiu i ubronowaniu jarki lub owsa; siejąc zaś w oddzielnych miejscach, potrzeba dla ochrony początkowo wschodzących roślinek, dodawać na każdy morg po 10 funt. szporku, który po zakwitnieniu skosić, i sprzątnąć ostróżnie, ażeby furami nie uszkodzić delikatnych rostków manny. W drugim roku zacznie ona bujnie wzrastać i dochodzi niekiedy do $1\frac{1}{2}$ łokcia wysokości. Na siano kosić należy mannę w czasie kwitnienia, gdyż w téj porze ma najwięcéj pożywności; potém zaś, kiedy się kształci i dojrzewa nasienie, pożywność jéj zmniejsza się o połowę.

Przy zbiéraniu nasion manny postępuje się tym sposobem: jak tylko zaczyna przekwitać, bierze się każdego dnia po kilka kłosów do ręki, z lekka

przesuwa się pomiędzy palcami, nie ściskając ich mocno, i jeżeli w ręku wykruszy się kilka ziaren, wtenczas niebawnie trzeba przystąpić do zbioru manny. Zżynają się tylko same łodygi z nasieniem, odrzucając trawę liściastą; wiążą się w małe snopki, tak aby je można było objąć dwiema rękami; poczém ustawiają się pionowo na czystém klepisku, byle nie zbyt gęsto; a jeżeli ustawiają się na otwartém miejscu, w czasie dżdżystym powinny być złożone w kupki po 10 snopków i z wierzchu przykryte snopem słomy. Skoro manna w snopkach wyschnie, wtedy się omłaca, oddziela nasienie, suszy na słońcu przez dzień jeden i składa w miejscu przeznaczoném.

Po uprzątnieniu z roli snopków nasiennych, natychmiast skosić należy rżysko, które suszy się na siano; zbiérając zaś nasiona z łąki sztucznéj, nie należącéj do płodozmianu, roztrząsa się w jesieni do 50 fur nawozu na morg polski, dla użyźnienia ziemi, która przez zbiór nasienia wysila się daleko więcéj niżeli przez skoszenie trawy w czasie kwitnienia.

Łąki sztuczne stałe, należy zasilać rozłożonym drobnym nawozem, w oznaczonéj ilości, co cztery lata, ażeby usposobić je do obfitego urodzaju trawy na czas długi.

Romuald Lazarowicz Ob. Gub. Wileń.

Ogrodnictwo.

Sposób chiński rozmnażania drzew owocowych.

(Art. nadesłany).

Teraźniejszy stosunek Europy z Chinami bez wątpienia posłuży do odkrycia wielu sekretów, tyczących się ogrodnictwa i rolnictwa; gdyż Chińczycy od dawnego już czasu uczynili w tym względzie znaczne postępy. Nadzwyczajna ludność tego kraju, zmusza ich do wynalezienia środków podwyższania żyzności ziemi i najrychlejszego otrzymywania z niéj plonów.

Dla téj przyczyny, rozmnażanie drzew owocowych z nasion, nie ma u nich miejsca, jako potrzebujące zbyt długiego czasu; otrzymują więc drzewa rodzajne w lat kilka tym sposobem:

Na zdrowém i silnie rosnącém drzewie obiérają gałęź, któréj część, najbliżéj pnia dotykającą, obwiązują powrozem ze słomy, umaczanym w krowińcu. Grubość tego obwiązania powinna przewyższać 5 do 6 razy objętość saméj gałęzi. Poczém przecinają korę, do samego drzewa, w tém miejscu gdzie kończy się obwiązanie; zawiesza się nad niém garnek, wazon, lub inne naczynie z małym otworem u spodu, tak aby woda, wlana do naczynia, spadała kroplami na słomę.

Po upływie trzech tygodni, powtórnie robi się nacięcie na gałęzi, zajmując już i część drzewa pod korą; kapanie zaś wody na obwiązanie nie powinno ustawać i w miarę ubywania onéj napełnia się naczynie. W trzy tygodnie zagłębia się nacięcie jeszcze bardziéj; nakoniec, gdy z pod słomy ukażą się nowe korzonki na przyciętéj gałęzi, to będzie znakiem że już czas oderżnąć ją zupełnie od pnia. Lepiéj jednak odpiłować gałęź, aby mniéj narażać drzewo na wstrząśnienie. Tym sposobem odjęta gałęź przesadza się do ziemi i pielęgnuje zwyczajnym sposobem.

R. L.

O zasadzaniu latorośli drzew delikatnych.

Często się zdarza, że latorośle, wzięte z drzew delikatnych, w dalekiéj drodze więdną, i będąc zasadzone, nie przyjmują się. Aby temu zapobiedz, należy każdą latorózgę natychmiast pozerżnięciu wętknąć do surowéj kartofli i potém razem z nią wsadzić do ziemi. Tym sposobem młoda gałązka zachowuje swoją świéżość a następnie fermentacya kartofli przyczynia się do prędszego rozwinięcia roślinnego życia. Należy tu ostrzedz, iż w kartofli robi się drewnianym patyczkiem odpowiedniéj grubości wydrążenie, ażeby wkładając gałązkę nie oszarpać jéj kory, co jest bardzo szkodliwe; sama zaś kartofla powinna być z wierzchu oberżnięta, dla oddzielenia z niéj oczek, gdyż te, wypuszczając rostki, odebrałyby młodéj roślince potrzebne do jéj przyżycia soki.

Rozmaitości.

Wygubienie meszki na kapuście.

Jak tylko na grzędach kapusty zaczyna pojawiać się meszka, natychmiast obłożyć trzeba każdą z nich, cienką warstwą świéżego gnoju owczego, i jeżeli nie ma w téj porze dészczu, polać wieczorem wodą z konewki ogrodowéj, dla wzbudzenia fermentacyi, któréj zapach tak jest zabójczy dla tych owadów, że po upływie doby, nie zostanie ani jedna meszka na kapuście. Gnój owczy ulepsza także ziemię i przyczynia się do bujniejszego wzrostu téj rośliny, lecz przy rozściéłaniu gnoju na grzędach należy przestrzegać ażeby nie przykrywał grubo kapusty, gdyż będąc zbyt gorącym mogłby uszkodzić roślinę.

Kilka śródków domowych na różne choroby.

1. W Londyńskiéj Gazecie medycznéj opisane zostały niektóre bardzo proste i łatwe sposoby leczenia różnych słabości. Między innemi zasługują na uwagę następujące:

Dla uśmierzenia bolu zębów, radzą kłaśdź do gęby kilka listków mięty kociéj, która sprawuje obfite płynienie śliny i w kilka minut ból zębów ustaje. 2. Mocny kaszel łagodzi się przez ściśnienie palcami nozdrzy, dla zatamowania wydychanego z płuc powietrza. 3. Jeżeli pijawki nie przyjmują się, dość jest wrzucić je do talerza, napełnionego piwem; poczém każda pijawka będzie zdatna do użycia. *R. L.*

Kąkolnica (Agrostema Gitago), Czarnuszka żytnia; którą gospodarze nazywają kąkolem.

Kąkolnica, znajdująca się pospolicie w pszenicy, życie i t. p., gdy się oddzieli od zboża, zasieje na ziemi przeznaczonéj pod żyto, i przyorze w czasie kwicia, ma być wybornym nawozem daleko lepszym od łupinu.

Czeremcha, jako środek zaradczy przeciw gąsienicom w zbożu.

Zielone gałązki czeremchy wstrzymają przechodzenie gąsienic z jednego pola na drugie; tam zaś gdzie posiane zostało ziarno, zmoczo-

ne w mocnym odwarze czeremchy, nigdy się one nie pokazują, nawet w tenczas gdy sąsiednie pola są przez nich napastowane.

W spichlerzach, dojrzałe i wysuszone zboże zsypuje się nie zbyt grubą warstwą i nakrywa się gałęziami świéżéj czeremchy, któréj zapach tak jest nieznośny robactwu, myszom i szczurom, że one nie tykając ziarna, opuszczają spichlerz, a te co nie mogły uciec z zasieków, tamże giną. Uważano przytém że zboże przykryte czeremchą, zachowuje się przez rok i dłużéj bez przesypywania. *R. L.*

Jarmark na wełnę. Wystawa zwierząt. Zalewanie łąk w Wielkiém księztwie Poznańskiém.

«Piszą z poznania.» Miasto nasze już teraz coraz bardziéj się ożywia z powodu przygotowań do jarmarku na wełnę, do wyścigów konnych, wystawy zwierząt gospodarskich i t. d. Są to wszystko rzeczy, któremi się dopiéro od kilku lat cieszymy, a co się ukazuje z uszlachetnionych koni, lub baranów i ich wełny, było w takim gatunku przed niedawnym czasem dla téj prowincyi obcém.

Właściciel dóbr. p. Lipski zaproponował publicznie wysoki zakład, że na tegoroczną wystawę zwierząt dostawi najlepszego barana. Takie zakłady, które u nas dopiéro z wyścigami weszły w modę, zdolne są do większego jeszcze pobudzania gospodarzy wiejskich do starannego chowu bydła, i wszystko dowodzi widocznie postępu w przemyśle rolniczym w prowincyi naszéj.

Uprawa gruntów w Wiel. ks. wznosi się szczególniéj przez zaprowadzenie systemu skrapiania łąk. Gdy dobra rządowe zrobiły dobry początek, postarali się i prywatni dziedzice o sztuczne zléwanie swych łąk, i dotąd już przeszło 16,000 morgów wodą jest skrapianych. Z dóbr rządowych mała tylko część pozostała, gdzie jeszcze nie zaprowadzono tego środka użyznienia ziemi.

Niezawodne lekarstwo na zarazę drobiu.

W wielu okolicach kraju naszego, niemal corocznie drób pada, wszelkie dotąd przeciw temu używane środki, mało, lub wcale nie były skuteczne. Następujący zaś, okazuje się obecnie tak pomocnym, iż gdzie był używany bąć to jako prezerwatywa, gdy w blizkości drób zdychał, lub jako lekarstwo w razie choroby, tam ptastwo to przy życiu utrzymaném zostało.

R. $\frac{1}{4}$ łuta salamoniaku.
$\frac{1}{4}$ „ saletry.
10 granów winianu potażu.
10 „ antimoni (Tarta. stib.).
3 małe główki czosnku.

Czosnek ucieéra się na massę i powyższe substancye, należycie utarte, mięszają się z nim najdokładniéj.

Użycie: Kaczkom i kurom daje się na noc téj massy kuleczka wielkości zwyczajnego grochu, przez 3 dni, indykom zaś i gęsiom podwójna porcya, także przez dni 3. Jeżeli choroba w sąsiedztwie grassuje, lekarstwo to można dawać co 4—5—6 dni; podług potrzeby.

Kantor Główny w Starém Mieście Nro 61 na piérwszém piętrze.